Nr. 164. w Sobotę — dnia 16. Lipca 1864

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{3}$ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Hamburg, 15 Lipca. — Wedle telegraficznej wiadomości z Kopenhagi z dnia dzisiejszego, donosi Dagbladet z Midlefarthu, że pułkownik Kaufman wyjechał do głównej kwatery sprzymierzonych jako parlamentarz, aby prosić o zawieszenie broni na kilka dni.

Wajmar, 15 Lipca. — Wajmarska gazeta donosi, że były sekretarz duński przy poselstwie duńskim w Berlinie baron Güldencrone przybył z depeszą od prezesa ministerstwa duńskiego w stolicy pruskiej.

W depeszy powiedziano, że król duński stara się o układy względem przedłużenia zawieszenia broni i pokój. Dla ułatwienia pokoju zmienił swoich radzców.

Turyn, 15 Lipca. — Pogłoski o wyprawie Garibaldego są zmyślone. W senacie domaga się Marliani zniesienia poselstwa w Madrycie. Minister spraw zagranicznych na to odpowiada. Włochy są uznane od wielkich mocarstw i niepotrzebują się starać o uznanie przez Hiszpanią.

Madryt, 14 Lipca. — Epoka zaręcza, że w Madrycie nie napróżno chwycono się środków ostrożności. Sprzysiężeni mieli zamiar opanować telegrafy, donieść na prowincye, że stolica powstała i czekać na skutek tej wiadomości.

Wiedeń, 15 Lipca, wieczorem. — Na prośbę Danii mocarstwa wielkie wojnę prowadzące zezwoliły na zawieszenie broni aż do końca Lipca r. b. Natychmiast mają się rozpocząć rokowania względem ustanowienia warunków zawieszenia broni i podstaw pokojowych we Wiedniu, w którym celu Dania przyśle pełnomocnika, który będzie się układał z gabinetem austryackim i pruskim względem podstaw pokojowych.

Berlin, 16 Lipca. — Naj. Pan raczył nadać ks. Henrykowi IX Reuss, rotmistrzowi w 5 ciężkim pułku kawaleryi landwery, order orła czerw. 2 kl., a zamianować pomocnika prokuratoryi Engelkiego w Malborgu obrońcą prawa w Kamieniu.

Berlin 15 Lipca. — Staatsanzeiger zamieszcza z Börsenhalle hambugskiej, co następuje: Jenerał Vogel von Falkenstein wydał z Randers wiele obwieszczeń w Jutlandyi, a między innemi, co następuje: Urzędnicy opuszczający swoje posady lub stawiający opór będą stawieni przed sąd wojenny i ich majątek skonfiskowany. Wszystko, co może szużyć do wyżywienia, uzbrojenia, umundorowania armii sprzymierzonej, nie powinno być wyprowadzonem aż do dalszego z Jutlandyi. Gazeta w Randers ogłasza się za urzędową gazetę dla Jutlandyi. Żaden statek nie może miasta opuścić bez pozwolenia jenerała. Wiele osób nie może się zbierać na ulicach. Latarnie gazowe mają się palić przez całą noc, choćby i miesiąc przyświecał, o godz. 10 wieczorem mają być zamykane szynkowie, gospody i o tym czasie nie wolno z miasta nikomu pieszo, kono lub pojazdem oddalać się.

Berlin, 14 Lipca. — Szóste posiedzenie sądu stanu:

Dziś czytano dalej akt oskarżenia podobnie jak wczoraj w języku niemieckim. Na początku posiedzenia oznajmił przewodniczący Büchtemann, że administracya więzienia moabickiego przeznaczyła jeszcze 10 cel dla więźniów stanu polskich, przez co uchylono skargi wznawiane na trzymanie więźniów w zbyt małych celach po kilku, co szkodliwie wpływało na ich zdrowie. Pan Büchtemann wynurza przytem życzenie, aby na posiedzeniach skargi tego rodzaju nie wnoszono, ale na drodze urzędowej przesyłano na piśmie do przewodniczącego lub inspekcyi więzienia.

Rzecznik Lent, obrońca obżałowanego Królikowskiego zawiadamia sąd, iż jego klient w nocy ciężko zachorował i wnosi z tego powodu, aby obżałowanego uwolniono od uczestniczenia w posiedzeniach, przeczytanie zaś specyalnego oskarzenia przeciw niemu w języku polskim pozostawiono aż na sam koniec czytania. Gdyby zaś sąd wniosku tego nie uwzględnił, zmuszony byłby upraszać, aby obżałowanego, którego siły moralne nie są nadwerężone cierpieniem fizycznem, wniesiono na salą posiedzeń w łóżku. Przewodniczący odpowiada, że na dzisiaj uwalnia obżałowanego od obecności w sali posiedzeń, i żę uwzględnieniu drugiego wniosku obrońcy, aby przeczytanie specyalnego aktu oskarzenia odroczono do końca czytania, także nic nie będzie zapewne stało na przeszkodzie.

Zaczęto następnie czytać akt oskarzenia w języku niemieckim, doprowadzono go bez przerwy do końca; poczem przewodniczący zwraca uwagę, iż w części ogólnej oskarzenia jest wzmianka o spisie członków polskiego »Towarzystwa narodowego« między młodzieżą szkólną gimnazyów polskich, sporządzonym przez poznańską policyą; dalej, że w akcie oskarzenia przeciw obżałowanemu Ernestowi Swinarskiemu znajduje się spis broni zatrzymanej w Landsbergu. Zapytują zatem, czy strony żądają przeczytania rzeczonych spisów. Prokurator Mittelstaedt (naczelny prokurator Adelung nie był na dzisiejszem posiedzeniu obecnym) oświadcza, że mu na przeczytaniu już dzisiaj dokumentów wzmiankowanych nie zależy, co także i rzecznik Brachvogel w imieniu obrony powtarza. Sąd postanawia w skutek tego czytanie dokumentów tych na teraz odłożyć.

Następuje pauza trwająca trzy kwadranse.

Po przystąpieniu powtórnem do rozpraw uprasza obżałowany hr. Chotomski o głos i oświadcza, że w akcie oskarzenia sporządzonym w języku polskim znajduje się wzmianka o papierach, które w Paryżu zabrali ajenci policyi francuskiej, a które wydane zostały rządowi rosyjskiemu. O tych papierach nie nadmienia wcale akt oskarzenia niemiecki co dopiero przeczytany. Ponieważ papiery rzeczone miały służyć obżałowanym jako dowód odwodowy, przeto w usunięciu wzmianki o nich należy upatrywać ścieśnienie obrony.

Prokurator Mittelstaedt odpowiada: że niezupełnie zrozumiał, jakiby był cel zaprzeczenia obżałowanego hr. Chotomskiego. Jeśli bowiem twierdzi, że pomiędzy niemieckim tekstem pierwotnym a tłómaczeniem polskiem istnieje jakaś sprzeczność należy wówczas wykazać ją, gdy czytać będą ustęp odpowiedni. Wszystko cokolwiek obżałowany powiedział jest bezzasadne, gdyż nie może przypuścić, aby tłómaczenie polskie mieściło ustępy, których nie ma w tekście pierwotnym. Nie zna tendencyi, która spowodowała wzmiankę obżałowanego i wnosi, aby przejść do porządku dziennego. Przewodniczący oświadcza, iż sprawa ta powinna być załatwioną przy czytaniu wzmiankowanych ustępów w akcie oskarzenia.

Następnie rozpoczyna się czytanie aktu oskarzenia w języku polskim, począwszy od części ogólnej i trwa bez przerwy aż do godziny 3 tj. aż do zamknięcia posiedzenia.

Najbliższe posiedzenie procesowe rozpocznie się w poniedziałek 18 bm. o 9 godzinie. Czytanie dalsze tłómaczenia polskiego zajmie niezawodnie wszystkie 4 dni w następnym tygodniu, tak, że najrychlej dopiero 25 bm. rozpoczną się właściwe rozprawy szczegółowe.

Do uzupełnienia sprawozdania z posiedzenia poniedziałkowego dnia 11 bm. winienem przytoczyć następujący ustęp:

Gdy przy czytaniu specialnego oskarzenia ks. Radziwiłła nazwisko obżałowanego przeczytano, brzmiące wedle oznaczenia król. prokuratoryi »Fürst Nicolaus Constantinoff v. Radziwill« powstał obżałowany oburzony takiem przekręceniem swego nazwiska. P. Lisiecki zaś obrońca ks. Radziwiłła przerwał swemu klientowi w odezwaniu się a sam przemówił w te słowa:

Nazwisko klienta mego jest Mikołaj książę Radziwiłł. Akt oskarzenia czerpiąc oczywiście informacyą swą z paszportu rosyjskiego, dodał do nazwiska jego zupełnie niewłaściwe inne imie czy nazwisko »Constantinoff. Ponieważ tylko językowi rosyjskiemu właściwą jest fabrykacya nazwy syna z imienia ojca, język zaś polski podobnej formy niezna, zatem w imieniu klienta mego przeciw fałszywemu oznaczeniu nazwiska jego w akcie oskarzenia protestuję i o sprostowanie pomyłki tej w protokóle dzisiejszego posiedzenia wnoszę.

Prezydujący następnie stósownie do wniosku obrońcy zalecił w protokóle odpowiednią umieścić poprawkę.

Dla zaspokojenia, oraz dla zainformowania tych obżałowanych,

przeciw którym zapadła uchwała sądowa zaocznego postępowania, wypisuję obowięzujące i odpowiednie przepisy ordynacyi z 3 Maja 1852.

art. 40 stanowi: Jeśli oskarzony przed zapadnięciem wyroku dostatecznie usprawiedliwi swe niestawienie się, natenczas kolegium sędziowskie uchwala i uchwałę tę w publicznem posiedzeniu ogłasza, że postępowanie przeciw oskarzonemu się odracza na czas wedle okoliczności bliżej oznaczony.

art. 41. Ekspedycya wyroku (zaocznego) bez wywodów obwieszcza się publicznem wywieszeniem w lokalu sądowym.

Skoro wyrok 14 dni był wywieszonym, uważa się za doręczony oskarzonemu.

art. 42. Instancya unieważnienia wyroku (zaocznego) służy tylko prokuratoryi. Wyniesione unieważnienie nie komunikuje się oskarzonemu.

art. 43. Jeśli wyrok orzeka karę, a oskarzony nie stawi się w przeciągu 14 dni po doręczeniu przepisanem w art. 41, natenczas wyrok egzekwuje się o ile temu zadość stać się może.

art. 44. Jeśli oskarzony nie stawi, lub jego ujęcie nastąpi, natenczas w każdym razie, bez względu na to, czy wyrok zapadł lub nie, sprawa przechodzi do zwyczajnego postępowania i do wydania wyroku.

Koszta powstałe z postępowania zaocznego ciążą na oskarzonym nawet w tenczas, jeżeli na mocy nowego postępowania zostaje uwolniony z zarzutu i kary.

art. 45. Jeśli zapadł wyrok na karę skazujący, wykonanie jego, o ile ono nie nastąpiło, wstrzymuje się stawieniem się lub ujęciem oskarzonego.

Jeśli w nowem postępowaniu także na karę zawyrokowano, na takową zalicza się kara już wykonana. Jeśli uwolnienie nastąpiło, albo wskazanie na inną karę, natenczas już dokonane spełnienie kary przedtem zawyrokowanej powinno się o ile możności unieważniać.

Wyrok zaoczny traci tu i w sprawach śledczych przed sądem przysięgłych wytoczonych wszelkie znaczenie przez stawienie się dobrowolne lub ujęcie obwinionego, nawet jeśli już był wykonany, o ile na to nieobecność obwinionego dozwala. W postępowaniu prawem przepisanem na nowo proces wytoczonym być musi. We wszystkich zaś innych razach wyrok zaoczny zupełnie zupełnie jest stanowczy i stanowczość tę zaczepiowuje w razie przytrzymania obżałowanego, tak iż tylko wyrok zaczepiony być może drogą powoływania się do decyzyi wyższej instancyi. Przy ferowaniu zaś wyróku zaocznego w procesie niniejszym o zdradę się toczącym, wyrok taki jest tylko intermistyczny, prowizoryczny; a sąd w przypuszczeniu prawnem, że wszystkie fakta w skardze podane są przyznane przez obżałowanego, wydajé wyrok jedynie wedle stanu akt śledczych. Ztąd zaś bynajmniej nie wypada, aby wyrokujący sąd oparł wyrok także na przepisach odpowiednich paragrafów kodeksu karncgo, których zastósowania żąda prokuratorya w swej skardze. Czyny owe, których przyznanie przez obwinionego nieobecnego prawo tymczasowo przypuszcza, służą tylko sędziemu za podstawę; ocenienie ich doniosłości, zastósowanie ich do odpowiednich przepisów karnych, zależy od osądzenia, od uchwały sędziowskiej.

D. Poz.

Królestwo Polskie.

Królestwo Polskie.

Jenerał Berg nowej doznał od Milutyna porażki, która choć sama w sobie mało ma znaczenia, przecież charakteryzuje walkę stronnictw moskiewskich rządzących w Polsce, a sprzeciwiających się wzajemnie w najdrobniejszych szczegółach. Wiadomo, że na rozkaz Berga zakupiono kamienicę Łagiewnickich przytykającą do ratusza, aby tenże rozprzestrzenić. Dz. Powszechny ogłaszał nawet po kilkakrotnie konkurs dla przedsiębiorców zamierzonej budowli. Tymczasem Milutyn miał przedstawić w Petersburgu, że podobny zamiar »upiększania« Warszawy nowemi gmachami, zupełnie jest niestósowny. W skutek tego car zganił Berga i dzisiaj nietylko cofnięto wszelkie rozporządzenia dawniejsze i przygotowania do budowli, ale nawet dom Łagiewnickich ma być znowu przez publiczną licytacyę sprzedanym.

Powstaniec, którego Moskwa d. 25 Czerwca po utarczce pod Ojcowem powiesiła w Olkuszu, zwał się Stanisław Szumo.

— Dziennik Warszawski ogłasza następujące normale tyczące się praw włościan do gruntu, a mające być rozwinięciem ukazów 2go Mara:

Wypis z protokółu 14 posiedzenia komitetu urządzającego w Królestwie z dnia 11 Czerwca 1864.

Nr. 71. O prawach włościan różnej nazwy do posiadania gruntu.

Rozebrawszy szczegółowe wyjaśnienie pod względem praw do posiadania gruntu włościan różnej nazwy, komitet urządzający uznał, że w myśl art. 1, 5, 10, 14 i 15 najwyższego ukazu z dnia 2 Marca 1864 r. o urządzeniu włościan, może być wydaną w tym przedmiocie następująca objaśniająca instrukcya:

1) Z mocy art. 5 ukazu o urządzeniu włościan, kopiarze, wyrobnicy, parobcy i służący dworscy, o ile tylko mają jakąkolwiek zagrodę, pochodzą już tem samem pod przepisy ukazów z d. 2 Marca r. b. i z ogólnej dla wszystkich włościan zasady, nabywają na własność tę zagrodę, wraz z kawałkami gruntu, które były przez nich użytkowane. Ci zaś z pomiędzy kopiarzy, wyrobników, parobków i służących dworskich, którzy nie mieli zagród, pozostają jak dotąd w rzędzie wyrobników nieuposażonych ziemią lub służących wiejskich.

2) Wszystkie osady bez żadnego ograniczenia co do ich rozległości, tj. czy stanowią zupełne gospodarstwo włościańskie, lub ograniczają się na samej tylko budowli mieszkalnej, albo nawet na części tejże budowli zarówno przechodzą na własność włościan z nich użytkujących, jeżeli tylko nie są położone przy należących do właścicieli dóbr karczmach, młynach, cegielniach i kuźniach, przy dworze dziedzica, lub folwarku, a osady gajowych w lesie dworskim, lub na skraju lasu.

3) Do rzędu zabudowań przechodzących na własność włościan, nie należą wystawione w niektórych dobrach, zamiast chałup, oddzielne wielkie budowle w rodzaju koszar dla robotników. Takie mieszkania robotników, mają niezaprzeczenie wyraźną odznaczającą się powierzchowność, z której każda komisya z łatwością pozna przeznaczenie tych budowli na koszary dla robotników i uważać je będzie za nienależące do włościan. — Jedną z najwydatniejszych cech takich budowli jest ich wartość, kiedy na przykład budowla taka wzniesioną jest na piętro, albo chociaż o parterze, lecz z kamienia lub cegły i pokryta blachą żelazną lub dachówką. — We wszystkich takich wypadkach zajmowane przez robotników domy, powinny być uważane za koszary, stanowiące własność dziedzica, mieszkańcy zaś tych domów za służących dobrowolnie ugodzonych, nie mających w żadnym razie prawa do uposażenia ich gruntami dworskiemi, chociażby użytkowali z ogrodów lub kawałków ogrodu.

4) Z pomiędzy ludności rolnej, ci którzy nie mają obecnie żadnych zagród albo którym na zasadzie wyżej przytoczonego objaśnienia nie będzie przyznane prawo własności zajmowanych obecnie zagród, a w tej liczbie budowli mieszkalnych lub części tych budowli, ci wszyscy nie nabędą tem samem żadnych praw na przyszłość do własności gruntu albo do korzystania ze służebności.

W związku z temi ogólnemi zasadami wskazują się jeszcze następne, w rozwiązaniu szczególnych kwestyi przedstawionych pod względem określenia znaczenia osady włościańskiej.

5. W kwestyi, czy należy uznawać za właścicieli osad komorników, chałupników i innych, jeżeli zamieszkują w kilka osób lub familii jedną budowlę (dom, izbę, chałupę itp.) zwracaną była uwaga na to, że nie ma wcale zasady do przeciwnego tłómaczenia tej kwestyi, gdyż art. 14 do rzędu włościan posiadających osady stanowczo zalicza rólników wszelkiej nazwy komorników, chałupników i innych. Dla tego zupełnie zgodne z prawem będzie uważanie takich budowli na zasadzie powołanego artykułu ukazu za wspólną własność mieszkających w niej rolników z przyznaniem każdemu z nich jako przedstawiającemu właściciela osady, stósownie do ukazów z dn. 2 Marca r. b. prawa gruntów i służebności, dotychczas w jego użytkowaniu znajdujących się.

6) W razie, gdy jedna część budowli mieszkalnej, nie pochodzącej pod wyłączenie w artykule 10 ukazu wskazane, zajęta jest przez komorników, chałupników i innych, drugą zaś część tej budowli zajmują oficyaliści dworscy i takie osoby, które nie mają prawa do uposażenia ich grutem, zwracaną była uwaga na to, że zgodnie z art. 5 i 14 ukazu, jako też z wyżej określonem znaczeniem osady jest zasada uznawania takich komorników, chałupników itp. za właścicieli tych części budowli, jakie zajmują, że wszelkiemi innemi prawami do gruntu właścicielom osad służącemi.

7) W kwestyi czy wypada uważać za własność włościanina zajmowaną przez niego część karczmy, kiedy on żadnego z przeznaczeniem tej budowli nie ma stósunku, lecz za pomieszkanie w karczmie i za udzielone mu pod różnemi warunkami kawałki gruntu, odrabiał pańszczyznę lub czynsz płacił, należało mieć na względzie, jeżeli cała budowla czyli zagroda uważaną jest za własność dziedzica, dla tego, że podchodzi pod wyłączenia objęte artykułem 10, nie może być część tej budowli czyli zagrody oddaną na własność zamieszkującego w niej włościanina, który w takim wypadku nie będąc uważany za włściciela zagrody, nie nabywa prawa do własności gruntów, poprzednio w jego użytkowaniu zostających.

8) Tam gdzie komornicy w skutku dobrowolnego układu z włościanami, gospodarzami mieszkają na osadach należących do tych ostatnich, czy to w jednych z nimi domach, czy w oddzielnych chałupach, należy mieć na względzie, że w takich razach ani część domów, ani część gruntów pod oddzielnemi chałupami znajdujących się, nie przechodzą na własność zamieszkujących je rólników, gdyż ukazy z d. 2 Marca rb. nie wkładają na włościan gospodarzy obowiązku odstępowania innym rólnikom jakiejkolwiek części osady posiadanej poprzednio przez nich samych i przechodzącej obecnie na zupełną ich własność.

Po takiem określeniu praw włościan do zajmowanych przez nich za gród, komitet urządzający przystąpił do rozwiązania kwestyi, jakie grunta uważano być mają za przechodzące na własność jednocześnie i łącznie z zagrodami.

Z uwagi na art. 1 ukazu o urządzeniu włościan opiewający: że na zupełną własność włościan przechodzą wszystkie grunta w użytkowaniu ich zostające, rozwiązanie kwestyi powyższej zależy od wyrzeczenia, jakie to grunta oddane włościanom na nawóz, albo do zbioru zboża w całości lub w części (kopizny), należy uważać za zostające w użytkowaniu włościan.

Przy rozwiązywaniu kwestyi na ostatku przywiedzionych, przedstawiły się następujące uwagi i zasady.

9) Włościanin użytkujący z gruntu na nawóz lub na odrobek, nie otrzymuje żadnych z tą ziemią zasiewów, lecz samą ziemię z której rzeczywiście korzysta, z tego też powodu wszystkie kawałki gruntu nawiezionego i przez włościan obsianego, jako zostające w istotnem użytkowaniu włościan, należy oddawać na ich własność zgodnie z art. 1 ukazu.

Jeżeli grunta o jakich mowa w roku zeszłym wydzielone, z wiosną roku bieżącego na inne zamienione nie zostały, należy uważać grunta w roku zeszłym włościanom wydzielone, za przechodzące na ich własność.

10) Grunta uprawione i przez dwór obsiane, z których sam zbiór zboża włościanom jest oddany, nie mogą być w ścisłem pojęciu rzeczy uważane za zostające w użytkowaniu włościan, albowiem w takich razach do rzeczywistego użytku oddaje się nie grunt, lecz gotowy zbiór zboża z tego gruntu. Grunta więc takie, jako niebędące w rzeczywistem użytkowaniu włościan, nie pochodzą pod przepisy wyżej powołanego art. 1 ukazu, — a tem samem nie przechodzą na własność włościan. użytki podobne ciągnących. Z tych samych a nawet ważniejszych powodów nie

mogą być używane za zostające w użytkowaniu włościan takie grunta, z których nie cały sprzęt zboża, lecz tylko pewna oznaczona ilość zboża w snopie lub ziarnie dla włościan jest przeznaczoną. Wszelkie tego rodzaju wynagrodzenia zbożem w snopie lub ziarnie uważają się tak samo jak wynagrodzenia pieniężne, za należące wyłącznie od dobrowolnej między stronami umowy.

11) To co powyżej w punktach 9tym i 10tym przytoczono, w takich tylko wypadkach stósowane być może, gdy właściciele dóbr przed zapadnięciem ukazów z d. 2 Marca rb. mieli istotne prawo rozrządzania według własnej swej woli wyszczególnionemi tamże kawałkami gruntów. Tam zatem, gdzieby okazało się, że grunta o jakich mowa wchodziły w skład pustek, albo były samowolnie wbrew przepisom odjęte włościanom, rzeczone cząstki gruntu bez względu na sposób użytkowania z nich i na obecne przepisy, na podstawie ogólnych zasad, wskazanych w art. 6, 7 i 8 ukazu o urządzeniu włościan, przyłączają się do gruntów włościańskich.

12) prawo do służebności w myśli art. 11 ukazu jest również zawisłem od posiadania zagrody i powinno być na zasadzie ogólnych przepisów, utrzymane dla tych wszystkich włościan, którzy uznani zostaną za posiadaczy zagród. Ci przeto z pomiędzy ogrodników, komorników, kopiarzy itp., którzy korzystali z jakichkolwiek służebności, powinni być przy nich i nadal utrzymani, jako przy części uposażenia posiadanego dotąd łącznie z zagrodą, przytem wszakże zachowaną być powinna uwaga, aby ze służebnościami o jakich mowa, nie były łączone szczególne z mocy układów wydatki dla włościan drzewa na opał, materyału budulcowego itp., które dostarczali dziedzice nie z własnych lasów, lecz po zakupieniu takowych w obcych lasach. Tego rodzaju uposażenie włościan w materyały leśne w przyszłości, podciągane być może tylko pod dobrowolne układy.

13) Zebranie wszystkich wyżej przytoczonych zasad doprowadza do następnego ogólnego, przedmiot ten wyczerpującego przepisu, że skoro z mocy ukazów w d. 2 Marca rb. wydawanych o włościanach w królestwie polskiem, prawo własności gruntu nadane jest tym z pomiędzy włościan, którzy są posiadaczami osad. Przy rozpoznawaniu przeto i określaniu praw w tym względzie przedstawianych przez ogrodników, komorników, chałupników, kopiarzy i innych podobnej nazwy rólników, należy przedewszystkiem sprawdzić i określić prawa ich do zajmowanych zagród, mając przytem na względzie, że pod nazwą zagrody w ścisłem znaczeniu nadaniu jej rzeczywiście wspomnionemi ukazami, rozumie się zamieszkanie, składające się czy to z całej budowli mieszkalnej czyli też z części jej tylko.

Jeżeli przeto zagroda nie zostanie zakwalifikowaną do przejścia na własność włościanina; nie będzie on tem samem miał prawa ani do gruntu, ani do służebności; w przeciwnym zaś razie, to jest gdy za własność jego uznaną będzie, naówczas łącznie z zagrodą przejdą na zupełną własność włościanina, wszystkie grunta, z których rzeczywiście użytkował, a nadto utrzymamy zostanie przy posiadaniu poprzedniem prawie, korzystanie ze służebności. (Dokończenie nastąpi.)

Rosya.

Z nad Renu 9 Lipca. — Czas pisze: Nastręczyła mi się tu sposobność powzięcia różnych objaśnień i wiadomości od osób przybyłych z Petersburga, świadków naocznych tego, co się na scenie odgrywa i widzów tego, co się za kulisami dzieje, a mogą te szczegóły rzucić kilka promyków światła na stan obecny Rosyi.

Mimo licznych dzienników moskiewskich i korespondencyi z Rosyi do pism europejskich, obraz, jaki dziś przedstawia Rosya, jest tak zawiły, zamazany, że trudno się w nim rozpoznać, trudno go zrozumieć. Obok dążności reformacyjnych, które się od wstąpienia na tron dzisiejszego cara objawiły, obok przemian socyalnych, tak gwałtownych i zupełnych, a w zastósowaniu tak samowolnych, daje się widzieć całkowite zapomnienie o swobodach i prawach politycznych; utrata wstydu, pogarda uczuć i wyobrażeń cywilizacyjnych: lekceważenie Europy, lekceważenie tradycyi obcych praw, rękojmii historycznych i traktatowych, a niekiedy nawet dzikość aż do szału posunięte. Jak te sprzeczności pogodzić, jak zrozumieć obraz tak dziwaczny? Pożądanym więc jest błysk zdolny rozedrzeć ciemności otaczające to państwo Plutonowe. Nim ruch polski objawił się obok reformacyjnych dążeń cesarza Aleksandra, przygotowywały się i dojrzewały w głębi państwa żywioły zupełnego przeobrażenia tak politycznego jak społecznego. — Liczni uczniowie Hercena i jego »Dzwonu«, gwałtownemi środkami zamyślali sprowadzić tak pierwsze, jak drugie. Stronnictwo liberalne konstytucyjne zgadzało się na reformy socyalne, dążyło do politycznych. Stara Moskwa z starym moskiewskim germanizmem połączona, stawiała opór nietylko owym dążeniom, ale nawet reformacyjnym wyobrażeniom samego cara. Zbrojne powstanie polskie wszystkie te odcienia stronnictw zatarło na czas jakiś, wszystkie skojarzyło uczuciem zemsty, dumy, gniewu przeciw Europie podnoszącej głos za Polską, a razem bojaźni, aby ten głos nie przemienił się w dźwięk trąby wojennej. Zwycięztwo dyplomatyczne odniesione nad trzema wielkiemi mocarstwami rozogniło ducha narodowego, który rozbudzony coraz bardziej dziczał i wściekłym się stawał, nie będąc na uczuciu sprawiedliwości opartym. Odgłos »śmierć Polsce, zagłada żywiołów narodowości polskiej«, stał się hasłem wszystkich stronnictw.

Lecz podczas przeszłorocznej walki dyplomatycznej, i wśród niebezpieczeństwa wybuchu innego rodzaju zapasów z Europą, stronnictwo, które na ludzie siłę Rosyi oprzeć starało się, pozyskało wielki wpływ w rządzie i dziś już panuje. Stronnictwo to socyalistowskie ma na swoim czele dwóch braci Milutynów, zwanych Grachami rosyjskimi ludzi śmiałych, przedsiębiorczych i zdolnych. Dla stronnictwa tego wszystkie środki dobre, wszyscy sprzymierzeńcy stający się jego narzędziami, są do przyjęcia. Murawiew należący do starej Moskwy, dotąd najzaciętszy przeciwnik usamowolnienia ludu wiejskiego, nietylko przyjętym został przez stronnictwo milutynowskie, ale w tej chwili stał się jego bohaterem, bo na Litwie wszystkie socyalizmu zasady w wykonanie wprowadza. Minister wojny Milutyn jest głównym przewódzcą w rządzie; brat jego w hierarchii rządowej, podrzędne dotąd zajmujący miejsce jest głównym działaczem w kraju: dziś mu Polska oddana w ręce, aby w niej i na niej swojej teoryi doświadczył, wkótce zapewne doświadczenie jej do Rosyi przeniesie. Już jego uczniowie i zwolennicy zapełniają miejsca w komisyach włościańskich nietylko w Polsce ale i w Rosyi. Gdy się młodszy brat ludem wyłącznie zajmuje, minister wojny w podobny sposób opiekuje się wojskiem. Nietylko byt dobry żołnierza, ale rzec można, usamowolnienie jego, jest przedmiotem pieczołowitości Milutyna. Nietylko więc lepsza płaca, żywność, odzież prostemu żołnierzowi zapewniona, ale kara cielesne zniesione, karność rozprężona, sołdat tak jak muzyk moskiewski stał się ukochanem i popsutem dziecięciem dzisiejszych rządów. Ulubioną myślą ministra wojny, do której urzeczywistnienia dąży, jest rozwiazanie gwardyi. Jeżeli dojdzie do niego, żywioł arystokratyczny w wojsku wszelkie znaczenie utraci. Zdemokratyzowanie zbrojnej siły przyjdzie do skutku.

W ministerstwie dzisiejszem stronnictwo to zupełną przewagę pozyskało. Książę Gorczakow tak zawzięty przeciwnik europejskiej rewolucyi nie opiera się samowładnie kierując sprawami zagranicznemi, na wewnętrzne wyrzekł się wszelkiego wpływu. Minister spraw wewnętrznych należący do liberalnego reformacyjnego stronnictwa, nie ma dość siły, ani dostatecznych zdolności, aby się oprzeć prądowi przemagającemu. Minister oświecenia działa zgodnie z ministrem wojny. Stronnictwo socyalistowskie łączy się dziś z caryzmem, aby go użyć za narzędzie, do wzniesienia demokratycznej potęgi i w wojsku i w ludzie. Murawiew wileński, powołany do Petersburga dla zdania sprawy ze swych czynów, przemógł tylko przy pomocy Milutynowskiego stronnictwa. Tego potwornego prokonsula car nienawidzi, budzi on oburzenie w arystokracyi rosyjskiej, ale, uważany jako konieczne dziś narzędzie wytępienia pierwiastku polskiego, utrzymał się przy władzy. Gdy Murawiew przybył do Petersburga, żaden z panów rosyjskich, nawet książę Gorczaków nie odwiedził go. Jenerał gubernator Petersburga, książę Suwarow oświadczył, iż wszelkim manifestacyom przeszkodzi i przeszkodził. Jedna tylko urządzona przez hrabiankę Błudow, córkę zmarłego prezesa rady państwa, odbyła się, i polegała na powitaniu go przez tę fanatyczkę moskiewską chlebem i solą. Jenerał Berg pokonany został w Petersburgu przez Milutynów. Jenerał ten zgadzał się na zniszczenie i wytępienie w Królestwie właścicieli polskich, lecz chciał zasadę własności uratować. Twierdzą, że podstępne przedstawienie rzeczy cesarzowi sprowadziło jego porażkę, i że ten, witany przez niego w Kownie, wyraził mu swoje niezadowolenie, i dotknął go naganą. Milutyn więc wraca do Królestwa potężniejszy, jak pierwej, zapewniwszy sobie silną pomoc nowo mianowanego członka rady administracyjnej profesora uniwersytetu moskiewskiego Sołowiewa, który jest znany, jako jeden z najgwałtowniejszych działaczy rewolucyjnych. W takim stanie rzeczy, w obec okrucieństw broczących ziemię polską, są jednak Rosyanie, którzy się na nie oburzają, a razem przerażają się przewagą socyalistowskiego stronnictwa. Takim jest książę Suwarow w Rosyi, książę Orłow za granicą. Lecz pierwszy, głośno objawiający swoje zdanie, za wiele mówi, za mało działa, i nie ma dość tęgości i siły umysłowej, aby się stać naczelnikiem i przewódzcą równie ze sobą myślących. Książę Orłow jako przyjaciel i powiernik W. księcia Konstantego, pośrednik tajemny między dworem petersburskim i cesarzem Napoleonem, wszelką dziś wziętość i wpływ utracił.

Ten szkic dzisiejszego stanu Rosyi na różne przewidywania naprowadza, różne przeczucia obudza. To potworne państwo dokąd jest pchane, dokąd doprowadzonem zostanie? Przy zupełnym upadku finansowym, gdy rozprzężenie i w wojsku i w najniższych warstwach dojdzie do ostatecznych granic, jaka je czeka przyszłość? Na teraz władza osobista cara spotężniała. Lud woskiewski widzi w nim dobroczyńcę, wybawiciela. Lecz jeszcze walka z tą wdzięcznością, z tem uczuciem ludu nie rozpoczęta. Nie daleka może pora, w której się rozpocznie.

Francya.

Paryż, 13 Lipca. — Podobno ministerstwo duńskie ma zamiar wejść do związku niemieckiego z całą Danią, ponieważ widzi, że ani Anglia ani Francya jej dopomódz nie myślą. Jest to sposób najradykalniejszy, na jaki się Duńczykowie mogli zdobyć. Od prawdy atoli jeszcze daleko, bo znaną jest rasowa nienawiść Duńczyków do Niemców. Mówią, że Francya natoby nie pozwoliła, boby Niemcy zbyt urosły w potęgę. Nie rozumiemy atoli, jak może patrzeć z ubocza na przegraną przez Duńczyków, a jak zagradzać im połączyć się z Niemcami. Ani więc im umrzeć, ani żyć niedozwolą, a to dla milej zgody z Anglią, aby się niedać zwyciężyć swojem farniente. Francuzi mówią, że tyle mają rozumu, co Anglicy, do gotowego i chłodnego skorzy, a od gorącego umykają. Chodzi teraz o przetrzymanego, a wy tońcie słabi tymczasem.

— Pays jak się zdaje, jest wybrany na organ rządowy do przemawiania za sprzymierzem z Anglią. Dopatruje już uprzejmości gentlemenów w parlamencie dla Francyi, bo pojęcia te same ożywiają Anglików, co Francuzów, a starcie między nimi nietylko dobijałoby wolność, ale jeszcze wyradzało na pewien rodzaj wojny domowej, coby zaszkodziło cywilizacyi i interesom zobopólnym, które te narody powinny kleić a nie rozdzielać. Targi obu regulują się wzajemnie. Anglicy biorą udział w handlu francuzkim, a Francuzi w handlu angielskim. Papiery i efekta wszystkich krajów spaść mogą, a nasze to jest angielskie i francuskie utrzymają się na swej stopie. Oba kraje mają się tak na oku, że jednemu jak drugiemu zdaje się, że innych narodów niemasz na świecie całym. Co je zatrudnia i smuci, to je jedynie obchodzi, pozatem nic nie istnieje. Do interesów wiążą się zasady równe, są przeto one stra-

żą cywilizacyi. Są to dwaj ajenci przez Opatrzność wyznaczeni na popychanie postępu. Uczeni, autorowie i mówcy przyspieszają ten popęd a ich żołnierze i majtkowie umieją bronić tego popędu. Mają potęgę odpowiednią swej misyi, mogą stawić wspólne czoła pozostałej Europie. Cieszy nas, ze te same pojęcia zaczynają się szerzyć z tamtej strony kanału.

— W Lugdunie na Saonie wydarzył się w przeszłą niedzielę bardzo smutny przypadek. Jak zwyczaj niesie, wiele rodzin udaje się parowcami na spacer rzeką poza miasto. Pięć parowców lichych krąży zwykle w tym dniu po Saonie zabierając ze sobą na zabawy podążających. Jeden z nich »Mouche« zabrał przeszło 100 osób, a ruszając od brzegu, ominął mieliznę i przytem za silnie poruszył sterem. Okręt pochylił się na bok, burta statku nie wytrzymała nacisku i pękła. Wszyscy co stali na pokładzie spadli w rzekę głęboką, a znikąd ratunku. Utopiło się więc 30 osób i zamiast zabawy, połknęło śmierć okropną. — Kapitana okrętu aresztowano.

Austrya.

Wiedeń, 11 Lipca. — Dziennik Epoca odebrał wprost z Brazylii doniesienie potwierdzające wiadomość o zamiarze połączenia cesarzowny, dziedziczki Brazylii z arcyksięciem Ludwikiem Wiktorem węzłem małżeństwa. Cesarzówna ma lat 18. Połączenie to miało nastąpić podczas podróży dzisiejszego cesarza meksykańskiego do Brazylii. Izby tamtejsze uchwaliły już posag dla księżniczki.

— Dr. Ks. Rudolf Taxis, którego uważano za przywódzcę młodszego stronnictwa narodowego czeskiego, a który niedawno odsiadywał areszt za przestępstwo drukowe, ogłosił temi dniami po dziennikach, że z powodu licznych zajęć sprawami prywatnemi jak również dla dzisiejszych stosunków zamyśla usunąć się od wszelkich politycznych czynności.

Kronika miejscowa.

Poznań 15 Lipca. — Dochodzi nas odezwa następująca:

Bóg nawiedził parafią naszą ciężką klęską. W dniu 14 b. m. kopuła wspaniałego kościoła naszego, od miedzi rozpalonej przy pożarze w mieście poczętym zajęta, spłonęła, sklepienie spękało, kościół wewnętrznie spustoszony.

Parafia nasza, złożona z mało zamożnych mieszkańców, o swych siłach nie byłaby nigdy w stanie reparacyą tak wykonać, aby wszystko do pierwiastkowego stanu przyprowadzić.

Zabezpieczenie ogniowe nie wynosiło ani dziesiątej części właściwej wartości, a więc zapomoga tamztąd pozyskana będzie bardzo niedostateczna.

W tem położeniu, uciekając się z proźbą do tych wszystkich serc szlachetnych, którym kościół nasz nie może być obojętnym, udajemy się do nich z prośbą o wsparcie nas w usiłowaniach, mających na celu odbudowania kościoła grodziskiego i przywrócenie mu pierwiastkowej ozdoby przez dobrowolne ofiary.

Składki prosimy przesłać na ręce podskarbiego naszego, p. rzecznika i notaryusza Klemme w Grodzisku.

Grodzisk, dnia 26 Czerwca 1864.

Kolegium kościelne i komisya budowli kościoła w Grodzisku.
Bibrowicz. Czujewicz. Humpiński. Klemme. Gromadziński. Mąke. Grossmann. Chocieszyński. Woźniczak. Kadulski. Ks. Prusinowski.

— Jak słyszymy, Jks. kanonik Połczyński uzyskał na własne żądanie od najprzewielebniejszego arcypasterza zwolnienie od obowiązków oficyałatu.

— Wczoraj nadszedł telegramem rozkaz z Berlina, ażeby pana Stasińskiego z Konarzewa, którego już szósty podobno tydzień trzymano w twierdzy Winiarach po zniknięciu syna jego, będącego pod zarzutem czynów przygotowawczych jakie ściga obecnie sąd stanu w Berlinie, a którego na zdrowiu zapadłego przeniesiono do lazaretu wojskowego, wypuszczono na kilka tygodni za kaucyą tysiąca talarów.

— Dowiadujemy się, że majętność Wolę Książęcą w pleszewskim powiecie nabył na licytacyi publicznej tutejszy dom komisowy Bniński, Chłapowski, Plater i Spółka.

Srem 13 Lipca. — W tutejszem progimnazyum rozpoczęły się wielkie wakacye w środę dnia 6 b. m. i trwać będą aż do 6go Sierpnia. Dotąd nie nadeszła jeszcze ostateczna odpowiedź z ministeryum oświecenia na wniosek członków rady miejskiej, ażeby rząd przejął obecne progimnazyum na koszt skarbu i takowe zamienił na zupełne gimnazyum pod warunkiem, że miasto wybuduje nowy gmach gimnazyalny i w pierwszych dziesięciu latach dopłacać będzie po 1000 talarów, a następnie po 2000 tal. rocznie na utrzymanie gimnazyum. O ile słyszeliśmy ze źródła pewnego, w skutek gorącego polecenia tego wniosku do uwzględnienia ze strony najwyższych władz prowincyonalnych i w skutek pomyślnego sprawozdania z rewizyi naukowej, którą w tutejszem gimnazyum odbył dnia 19 i 20 Kwietnia rb. radzca konsystorski, rejencyjny i szkólny, dr Mehring, przejęcie takowe tutejszego zakładu na koszt skarbu i zamienienie go na takowe gimnazyum prawdopodobnie wkrótce nastąpi.

Z pod Kępna. — W nocy z dńia 7 na 8 bieżącego miesiąca wszczął się w Myjomicach, majętności pana Władysława Wężyka pożar, jak powszechnie twierdzą złośliwą ręką założony. Spłonął dwór, stajnie i śpichlerz. Z dworu starego drewnianego nic nie wyratowano, ludzie w najtwardszym śnie pogrążeni zaledwie z życiem uciekli. Szkody pożaru są znaczne; na śpichlerzu leżało przeszło 1000 szefli żyta, kilkaset szefli pszenicy, jęczmienia i rozmaitego zboża. Po kilkotygodniowej suszy, która bardzo niekorzystnie wpływała na jarzyny, tak, że powszechnie w naszym powiecie nędznie stoją, pokrzepił je żyzny deszcz.

Pleszew, 14 Lipca. — Wczoraj sprzedano przez subhastę dobra Wolą Xiążęcą za 96,000 tal., które kupił p. Józef Taczanowski dziedzic dóbr mieczkowskich. Dobra Wola Xiążęca były w dobrej kulturze i należały do p. Edmunda Taczanowskiego, jednego z dowódzców powstania w Królestwie, który się schronił do Francyi. Licytantów było mnóstwo, bo urodzaje w tej wsi są wyborne, bór tysiąc morgów obejmuje, w dobrej kulturze i oprócz potrzeb domowych dostarcza na sprzedaż sążni.

Wiadomości rozmaite.

— Między obrazami zakupionemi na wystawie paryskiej na rzecz dworu cesarskiego, znajdował się obraz Chlebowskiego: »Joanna d'Arc w niewoli angielskiej.«

— Do dziwactw tegorocznych natury i to zaliczyć trzeba, że w Trewirze padały 27 Czerwca płatki śniegu, w nocy 24 Czerwca szron okrywał wzgórza, a w dn. 2 Lipca spadł śnieg w okolicy Reichenau i góry bieliły się od śniegu.

— Znany metereolog Mathieu (de la Drôme) zapowiada między 29. Listopada a 3 Grudnia burzę w Wenecyi tak straszną, jakiej nikt nie zapamięta.

Przybyli do Poznania dnia 16 Lipca.

BAZAR: Szułdrzyński z Siernik, Stablewski z Slachcina, Łącki z Konina, Mielżyński z Kotowa, Bukowiecki z Czarnegosadu, Małecki z Wrześni.

HOTEL DU NORD: Wilkoński z Grabonogu, Koczorowski z Jasina, Lazaref z Polski.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Delhaes z Swiączyna, Bartelsmann z Bielefeldu, Naumann z Peterswaldau, Bergmann z Berlina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Bieczyński z Wrocławia, Wittmes z Kassel, Hähnel z Wrocławia, Ritter z Berlina, Mengheim z Gdańska.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Sausin z Berlina, v. Madai z Kościana, Martini z Lussowka, Stoc z Tarnowa, Delhäs z Czempinia, Gruszyńska z Stęszewa, Gronau i Davidsohn z Berlina, Dr. Żelasko z Kowanówka, Bein, Heilbron Gerich i Scharncke z Berlina, Rappold i Oelsner z Hamburga, Lasserow z Zarczewa

HOTEL BERLIŃSKI: Kloer z Wrocławia, Rogaliński z Ostrobudek, Silberschmidt z Würzburga, Petrich z Rogoźna, Berkowitz z Wrocławia, Wolter z Pszczewa, Netzband z Rogoźna.

HOTEL KRUGA: Willfried z Wrocławia, Hein z Pniew, Neumann z Podrzewca, Seifert z Trzcianki, Mathes z Bielska.

EICHENER BORN: Drucker z Leszna, Kaplan z Gniezna, May z Neukirchen, Glass z Grodziska, May z Berlina.

HOTEL EICHBORNA: Salomon z Bydgoszczy.

W MIESZKANU PRYWATNEM: Kamieniecki S. Marcin, 19.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 16. Lipca 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) bez zmiany. Na Lipiec $31\frac{2}{3}$ list. $31\frac{1}{2}$ pien., na Lipiec Sierpień $31\frac{2}{3}$ list. $31\frac{1}{2}$ pien., na Sierpień Wrzesień $32\frac{2}{3}$ list. $32\frac{1}{2}$ pien., na Wrzesień Paźdz. $33\frac{5}{12}$ list. $33\frac{1}{4}$ pien., na Paźdz. Listopad $33\frac{2}{3}$ list. $33\frac{1}{2}$ pien., na Listopad Grudzień 34 list. $33\frac{3}{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) lepiej. Na Lipiec $14\frac{1}{4}$ list. i pien., na Sierpień $14\frac{1}{3}$ list. pien., na Wrzesień $14\frac{2}{3}$ list. $14\frac{7}{12}$ pien., na Paźdz. $14\frac{7}{12}$ list. $14\frac{1}{2}$ pien., na Listopad $14\frac{1}{3}$ list. $14\frac{1}{4}$ pien., na Grudzień $14\frac{1}{3}$ list. $14\frac{1}{4}$ pien.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 15. Lipca.

Pszenica 48—59 tal.

Żyto na Lipiec i Lipiec Sierpień $36\frac{3}{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień 37—$36\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. 38—$37\frac{3}{4}$ tal., na Paźdz. Listopad $38\frac{1}{8}$ tal., na Listopad Grudzień $38\frac{1}{2}$ do $\frac{1}{4}$—$\frac{3}{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—33 tal.

Groch do gotowania 40—48 tal.

Groch na pastwę 40—48 tal.

Oléj rzepiowy na Lipiec i Lipiec Sierpień $13\frac{1}{12}$ tal, na Sierpień Wrzesień $13\frac{1}{6}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $13\frac{7}{24}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Listopad Grudzień $13\frac{3}{8}$ tal.

Olej lniany $13\frac{5}{6}$ tal.

Okowita na Lipiec i Lipiec Sierpień $15\frac{1}{12}$ do $\frac{1}{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15\frac{1}{6}$—$\frac{7}{24}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $15\frac{11}{24}$—$\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Paźdz. List. $15\frac{7}{24}$—$\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $15\frac{1}{4}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 15. Lipca 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kuran papierami.	Na pr. kuran gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$106\frac{1}{4}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	102
„ z roku 1853	4	—	$97\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	89
dito dito	4	—	$100\frac{1}{4}$
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{7}{8}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	89
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$99\frac{7}{8}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$97\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$96\frac{1}{2}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	101	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	$95\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$99\frac{1}{4}$